

Sygn. akt VIA Ca 1527/15

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 21 grudnia 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący - Sędzia SA – Agata Zając (spr.)

Sędzia SA – Irena Piotrowska

Sędzia SO (del.) – Aleksandra Kempczyńska

Protokolant: – sekr. sąd. Beata Pelikańska

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2015 r. w Warszawie

na rozprawie

sprawy z powództwa R. K.

przeciwko A. P.

o opublikowanie sprostowania

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 7 lipca 2015 r.

sygn. akt III C 284/15

I oddala apelację;

II zasądza od R. K. na rzecz A. P. kwotę 270 (dwieście siedemdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów postępowania apelacyjnego.

Sygn. akt VI ACa 1527/15

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 11 marca 2015 r. R. K. wniósł o zobowiązanie Redaktora Naczelnego programu (...) w osobie A. P., do bezpłatnego opublikowania w najbliższym wydaniu programu (...), który wyemitowany będzie w stacji telewizyjnej (...), po uprawomocnieniu się wyroku w niniejszej sprawie sprostowania - poprzez jego odczytanie przez redaktorkę prowadzącą program (...) M. O., o następującej treści:

„Informacja podana w programie (...), w dniu 22 października 2014 r., którego gościem był J. P. - jakoby G. P. miał pracować dla R. K. jest nieprawdziwa. G. P. nigdy nie był zatrudniony w którymkolwiek podmiocie należącym do R. K.. R. K.”

Powód wniósł też o zasądzenie na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

W odpowiedzi na pozew A. P. wniósł o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od powoda na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych.

Wyrokiem z dnia 7 lipca 2015 r. Sąd Okręgowy oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 360 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd Okręgowy dokonał następujących ustaleń faktycznych:

W dniu 22 października 2014 roku w stacji telewizyjnej (...), której redaktorem naczelnym jest A. P., wyemitowano program pt. (...) prowadzony przez M. O.. Gościem tego odcinka programu był poseł na Sejm RP-J. P., przewodniczący partii politycznej (...). W mniejszej audycji padły słowa:

M.O.(...)

J.P.: (...)

M.O.: (...)

J.P.: (...)

M.O.: (...)

J.P.: (...)

M.O.: (...)

J.P.:... (...).

Pismem z dnia 03 listopada 2014 roku, zaadresowanym do Pana A. S. Stacji (...) powód działając przez swojego pełnomocnika wniósł o opublikowanie tekstu sprostowania. Równoległe pismo z żądaniem sprostowania zostało skierowane do M. O..

Pismo zostało nadane w dniu 03 listopada 2014 r. i pozwany otrzymał je w dniu 10 listopada 2014 r.

Pismem z dnia 13 listopada 2014 roku, pozwany poinformował o odmowie zamieszczenia sprostowania, wskazując przyczyny tej decyzji. W odpowiedzi na to stanowisko powód pismem z dnia 26 listopada 2014 roku skierowanym do M. S. - zastępcy redaktora naczelnego (...) zmodyfikował sprostowanie, którego żądał opublikowania na następującą treść: „Informacja podana w programie (...), w dniu 22 października 2014 r., którego gościem był J. P. - jakoby G. P. miał pracować dla R. K. jest nieprawdziwa. G. P. nigdy nie był zatrudniony w którymkolwiek podmiocie należącym do R. K.. R. K.”. Pozwany pismem z dnia 8 grudnia 2014 roku ponownie odmówił opublikowania zmodyfikowanej treści sprostowania, podając motywy swojej decyzji.

W tak ustalonym stanie faktycznym Sąd Okręgowy uznał, że powództwo jako niezasadne podlega oddaleniu.

Sąd Okręgowy przytoczył treść art. 31a ust. 3 i art. 33 pkt 1 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe (Dz. U. z 1984 r. Nr 5 poz. 24 z późn. zm.) podnosząc, że istotą wystąpienia ze sprostowaniem jest przedstawienie własnego subiektywnego stanowiska, nie zaś ustalenie prawdy obiektywnej. W ocenie Sądu Okręgowego, skoro sprostowanie ma na celu przedstawienie własnej opinii i musi jedynie spełniać wymogi określone w art. 31a oraz art.32 prawa prasowego, pozwany winien dokonać jego publikacji, nie bacząc na to, czy odpowiada ono prawdzie obiektywnej. W przypadku zaś, gdyby redaktor naczelny doszedł do przekonania, że treść sprostowania narusza w/w przepis - winien podjąć czynności określone w art. 33 ustawy prawo prasowe.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznał, że w przedmiotowej sprawie brak było podstaw do badania, czy z obiektywnego punktu widzenia informacje zawarte w przedmiotowej audycji były prawdziwe, przytaczając stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w wyroku z dnia 16 grudnia 2009 r. I CSK 151/09.

Sąd Okręgowy uznał, że powód miał legitymację czynną do wystąpienia z niniejszym pozwem, gdyż audycja i słowa redaktor M. O. w sposób jednoznaczny dotyczyły osoby powoda oraz niewątpliwie u przeciętnego odbiorcy tej audycji powiązały nazwisko powoda z osobą zatrudniającą G. P.. Zdaniem Sądu Okręgowego także pozwany posiada legitymację bierną w niniejszej sprawie jako redaktor naczelny (...), do którego były kierowane wnioski o opublikowanie sprostowania. Zdaniem Sądu Okręgowego błędne nazwanie redaktora naczelnego –szefem stacji (...) nie spowodowało, że A. P. utracił legitymację bierną do występowania w niniejszej sprawie jako pozwany.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 31a ust. 3 prawa prasowego tekst sprostowania musi być sporządzony na piśmie, w formie papierowej i nadany w „placówce pocztowej operatora pocztowego” lub złożony bezpośrednio w siedzibie odpowiedniej redakcji, w terminie 21 dni od dnia opublikowania materiału prasowego będącego przedmiotem sprostowania. W ocenie Sądu Okręgowego powód złożył wniosek o sprostowanie w terminie określonym przepisami ustawy, tj. w terminie 21 dni. Audycja, w której padły słowa, których sprostowania żądał, została wyemitowana w dniu 24 października 2014 r., zaś wniosek został nadany 03 listopada 2014 r.

Sąd Okręgowy uznał, że żądanie publikacji sprostowania jest czynnością prawną jednostronną, nieodpłatną i realną. Roszczenie powstaje bowiem tylko, jeśli sformułowaniu i skierowaniu żądania towarzyszy doręczenie redaktorowi naczelnemu pewnego substratu materialnego - tekstu sprostowania na piśmie, tj. w formie dokumentu prywatnego.

Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 31a ust. 4 ustawy z dnia 26 stycznia 1984 r. prawo prasowe sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko lub nazwę oraz adres korespondencyjny.

Sąd Okręgowy wskazał, iż nie jest spornym pomiędzy stronami, że zarówno pismo z dnia 03 listopada, jak i z 26 listopada 2014 r. z wnioskiem o sprostowanie podpisał pełnomocnik powoda, natomiast pisma tego nie podpisał powód jako wnioskodawca w rozumieniu art. 31a ust. 4 powołanej wyżej ustawy. Zdaniem Sądu Okręgowego wymóg podpisu wnioskodawcy stanowi warunek formalny publikacji sprostowania, zaś własnoręczny podpis pod treścią sprostowania, stanowiący wymóg formalny sprostowania, winien być złożony przez zainteresowanego, a nie przez jego przedstawiciela. W ocenie Sądu Okręgowego pełnomocnik może złożyć wniosek o sprostowanie, ale żadne pełnomocnictwo nie zastępuje własnoręcznego podpisu wnioskodawcy pod treścią tekstu sprostowania ujętego znakami cudzośliwa, stanowiącego wyodrębnioną część wniosku o sprostowanie. Sąd Okręgowy wskazał, że pełnomocnictwo dla radcy prawnego reprezentującego powoda nie upoważniało pełnomocnika konkretnie do sporządzenia i wystąpienia z wnioskiem o opublikowanie sprostowania. Zdaniem Sądu Okręgowego wskazanie imienia i nazwiska zainteresowanego nie zastępuje własnoręcznego podpisu.

W ocenie Sądu Okręgowego, skoro pisma zawierające wniosek o sprostowanie i tekst sprostowania nie zostały podpisane przez zainteresowanego wnioskodawcę, pozwany jako redaktor naczelny miał nie tylko prawo ale i obowiązek odmówić opublikowania sprostowania na podstawie art. 33 ust. 1 pkt 2 i 3 powołanej wyżej ustawy prawo prasowe.

Sąd Okręgowy wskazał też, że sprostowanie winno zawierać adres korespondencyjny, zaś tekst sprostowania, którego żąda powód nie zawiera adresu korespondencyjnego powoda. Jest to wymóg formalny opublikowania sprostowania, a jego brak w ocenie Sądu Okręgowego upoważnia redaktora naczelnego do odmowy opublikowania sprostowania, gdyż wskazanie adres do korespondencji we wniosku w ocenie Sądu Okręgowego nie jest realizacją przepisów ustawy prawo prasowe, w zakresie opublikowania sprostowania, które jest postępowaniem mocno sformalizowanym.

Sąd Okręgowy wskazał, że ustawodawca nie upoważnił redaktora naczelnego do jakichkolwiek ingerencji w tekst sprostowania, skoro zatem powód nie udowodnił zgodnie z rozkładem ciężaru dowodu, że podpisał w sposób właściwy

tekst sprostowania oraz nie zamieścił w tekście sprostowania swojego adresu korespondencyjnego, zatem odmowa sprostowania była w tej sytuacji zasadna.

Tym samym w niniejszej sprawie zdaniem Sądu Okręgowego z przyczyn formalnych brak było podstaw po stronie pozwanej do opublikowania sprostowania. Skoro bowiem powód nie złożył prawidłowo wniosku o sprostowanie, nie przysługiwało mu roszczenie do wytoczenia powództwa o opublikowanie sprostowania.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. wskazując, że na poniesione przez pozwanego koszty postępowania składała się kwota 360 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego ustalona na podstawie § 10 ust. 1 pkt. 2 w zw. z § 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu.

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł powód, zaskarżając wyrok w całości i wnosząc o jego zmianę i orzeczenie co do istoty sprawy, poprzez uwzględnienie powództwa w całości.

Skarżący zarzucił:

1. naruszenie prawa materialnego w postaci:

- art. 31 a ust. 4 ustawy Prawo prasowe poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że upoważnienie przez wnioskodawcę pełnomocnika do złożenia w jego imieniu wniosku o sprostowanie nie spełnia wymogu formalnego podpisania wniosku o sprostowanie oraz że podanie pod nazwiskiem wnioskodawcy jego adresu zamieszkania we wniosku o sprostowanie, z jednoczesnym zastrzeżeniem, że podany adres ma być zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji oraz podanie adresu korespondencyjnego pełnomocnika wnioskodawcy, nie spełnia wymogu formalnego podania adresu korespondencyjnego;

- art. 33 ust. 1 pkt 2 prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że redaktor naczelny miał „prawo, a nawet obowiązek odmówić opublikowania sprostowania” z powodu braku podpisu wnioskodawcy pod treścią sprostowania w sytuacji, gdy wnioskodawca upoważnił pełnomocnika do złożenia w jego imieniu wniosku o sprostowanie;

- art. 33 ust. 1 pkt 3 prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że redaktor naczelny miał „prawo, a nawet obowiązek odmówić opublikowania sprostowania” z powodu braku podania adresu korespondencyjnego we wniosku o sprostowanie, w sytuacji, gdy we wniosku tym był podany pod nazwiskiem wnioskodawcy jego adres zamieszkania z jednoczesnym zastrzeżeniem, że podany adres ma być zastrzeżony tylko do wiadomości redakcji oraz podany był adres korespondencyjny pełnomocnika wnioskodawcy;

- art. 33 ust. 3 prawa prasowego poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że redaktor naczelny miał „prawo, a nawet obowiązek odmówić opublikowania sprostowania” z powodu braku podpisu wnioskodawcy i nie podania adresu korespondencyjnego w tekście sprostowania w sytuacji, gdy redaktor naczelny odmawiając zamieszczenia sprostowania wbrew swojemu obowiązkowi nie przekazał niezwłocznie wnioskodawcy pisemnego zawiadomienia o przyczynach odmowy poprzez wskazanie, że wniosek nie zawiera podpisu i adresu korespondencyjnego wnioskodawcy;

- art. 73 § 1 k.c. w zw. z art. 95 § 1 k.c. poprzez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że złożenie przez pełnomocnika wnioskodawcy wniosku o opublikowanie sprostowania stanowi niezachowanie formy pisemnej o jakiej mowa w art. 31a ust. 4 prawa prasowego, a w konsekwencji powoduje nieskuteczność czynności prawnej w postaci żądania publikacji sprostowania;

- art. 65 § 1 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i przyjęcie, że pełnomocnik powoda nie był umocowany do sporządzenia i wystąpienia z wnioskiem o sprostowanie, podczas gdy zastosowanie dyrektyw interpretacyjnych zawartych w naruszonym przepisie winno prowadzić do takiej wykładni treści pełnomocnictwa, że obejmowało

ono upoważnienie materialnoprawne dla pełnomocnika powoda do sporządzenia i wystąpienia z wnioskiem o opublikowanie sprostowania;

2. naruszenie prawa procesowego poprzez nieprzeprowadzenie wniosku dowodowego powoda z zeznań stron z ograniczeniem do przesłuchania strony powodowej na okoliczność zakresu umocowania pełnomocnika powoda, a przez to nieustalenie w sposób właściwy stanu faktycznego niniejszej sprawy.

Pozwany wniósł o oddalenie apelacji i zasądzenie kosztów.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja nie zasługuje na uwzględnienie, gdyż mimo częściowo błędnego uzasadnienia zaskarżone orzeczenie odpowiada prawu.

Za bezzasadne Sąd Apelacyjny uznał przede wszystkim podniesione w apelacji zarzuty naruszenia prawa procesowego.

Dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne dotyczą bowiem okoliczności w istocie bezspornych, a dotyczących treści spornej publikacji oraz treści wniosku z jakim powód wystąpił do pozwanego żądając zamieszczenia sprostowania.

Sąd Apelacyjny przyjmuje więc za własne ustalenia poczynione przez Sąd Okręgowy, uzupełniając je jedynie o wskazanie, że z treści pełnomocnictwa udzielonego przez powoda w dniu 3 listopada 2014 r. wynika, że upoważnia ono do reprezentowania powoda w sprawie opublikowania sprostowania wypowiedzi, która padła w programie (...) wyemitowanym w dniu 22 października 2014 r. zarówno w sporze przedsądowym, jak i w postępowaniach przed sądami (k. 10 akt). W ocenie Sądu Apelacyjnego treść powyższego pełnomocnictwa jest na tyle jednoznaczna, że niecelowe jest przeprowadzenie dowodu z zeznań strony powodowej dla ustalenia zakresu umocowania pełnomocnika powoda.

Za zasadne Sąd Apelacyjny uznał zarzuty apelacji kwestionujące dokonaną przez Sąd Okręgowy ocenę, czy skierowany do pozwanego wniosek o opublikowanie sprostowania spełnia wymagania formalne określone w art. 31a ustawy prawo prasowe.

Niewątpliwie zgodnie z treścią art. 31 a ust. 4 prawa prasowego sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy, jego imię i nazwisko oraz adres korespondencyjny.

Należy jednak w ocenie Sądu Apelacyjnego odróżnić wymagania odnoszące się do pisma zawierającego żądanie zamieszczenia sprostowania od samego tekstu sprostowania, które ma być opublikowane w sposób wskazany w art. 32 ustawy prawo prasowe.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego przepisy art. 31a ust. 3, 4 i 7 prawa prasowego określają wymagania formalne, jakim powinno odpowiadać pismo stanowiące żądanie zamieszczenia sprostowania, a zatem w treści tego pisma powinno być wskazane imię i nazwisko wnioskodawcy oraz jego adres wraz z adresem korespondencyjnym, ponadto sprostowanie powinno zawierać podpis wnioskodawcy.

Do tekstu sprostowania odnosi się zaś przepis art. 31a ust. 6 ustawy prawo prasowe, określający rozmiary tekstu, który ma być opublikowany.

W ocenie Sądu Apelacyjnego pismo skierowane do pozwanego przez pełnomocnika powoda zawierało wskazanie danych osobowych wnioskodawcy wraz z jego adresem i wskazanym jako adres korespondencyjny adresem pełnomocnika.

Nie ma też w ocenie Sądu Apelacyjnego podstaw do uznania, że pismo będące sprostowaniem nie może być sporządzone i podpisane przez pełnomocnika osoby uprawnionej do żądania sprostowania.

Udzielone przez powoda pełnomocnictwo upoważniało pełnomocnika do sporządzenia pisma i jego podpisania, zaś treść pisma wyraźnie wskazywała, że osobą żądającą sprostowania jest powód, w którego imieniu działa ustanowiony pełnomocnik.

Tym niemniej w ocenie Sądu Apelacyjnego żądanie z jakim wystąpił powód nie może być uwzględnione, jednak z innych przyczyn niż wskazane przez Sąd Okręgowy.

Zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 ustawy z 1984 r. - Prawo prasowe), przedstawienia własnej wersji zdarzeń. Instytucja sprostowania stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, jak eksponuje się to w koncepcjach obiektywizujących, co szczególnie mechanizm prawa prasowego pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony sporu, umożliwia zainteresowanemu zajęcie własnego stanowiska i przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę "audiatur et altera pars" umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące osoby zainteresowanej. Przedmiotem sprostowania są informacje (fakty) nieprawdziwe zdaniem wnoszącego o sprostowanie. W świetle tej koncepcji redaktor naczelny nie ma prawa odmówić sprostowania danej informacji na tej tylko podstawie, że wedle jego oceny fakty zawarte w informacji prasowej są prawdziwe. Ani redaktor naczelny, ani sąd, w przypadku przeniesienia sporu na drogę sądową, nie jest upoważniony do badania, czy wiadomość, która ma być sprostowana, jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwa lub ścisła, ani czy sprostowanie jest obiektywnie (rzeczywiście) prawdziwe i ścisłe. Może on jedynie badać inne przesłanki wskazane w prawie prasowym uzasadniające odmowę publikacji sprostowanie. Z kolei w przypadku wystąpienia uprawnionego z roszczeniem na podstawie art. 39 prawa prasowego sąd powinien badać jedynie przesłanki, o jakich mowa w tym przepisie: w przypadku odmowy opublikowania sprostowania - czy zachodzą uzasadnione podstawy do takiego stanowiska redaktora naczelnego.

Niewątpliwie spór co do charakteru instytucji sprostowania jest od lat przedmiotem zainteresowania doktryny prawa, wśród której można spotkać zwolenników zarówno koncepcji obiektywizującej, zgodnie z którą celem sprostowania ma być skorygowanie twierdzeń nieprawdziwych za pomocą twierdzeń prawdziwych, przy czym chodzi o prawdę materialną i obiektywną, jak i koncepcji subiektywistycznej, zgodnie z którą zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu przedstawienie jego wersji zdarzeń i tym samym realizacja zasady „audiatur et altera pars”.

W orzecznictwie sądowym wydaje się przeważać obecnie koncepcja subiektywnego ujmowania sprostowania. Tytułem przykładu można tu powołać postanowienie SN z dnia 2 marca 2001 r., V KKN 631/98, postanowienie SN z dnia 5 sierpnia 2003 r., III KK 13/03, czy wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07. W tym ostatnim orzeczeniu Sąd Najwyższy wprost określił sprostowanie jako rzeczową, odnoszącą się do faktów wypowiedź, zawierającą korektę wiadomości podanej przez prasę, którą prostujący uznaje za nieprawdziwą lub nieścisłą oraz wskazał, że instytucje sprostowania i odpowiedzi służą przedstawieniu przez zainteresowanego własnej wersji opisanych faktów, bądź własnej oceny wpływu sposobu ich opisanie i prawdziwości na dobra osobiste tej osoby. Analogiczny pogląd co do funkcji sprostowania jako środka umożliwiającego prostującemu odpowiednie przedstawienie opinii publicznej własnej relacji i oceny faktów wypowiedziany został w uchwale 7 sędziów SN z dnia 18 lutego 2005 r., III CZP 53/04.

Sąd apelacyjny w składzie rozpoznającym tę sprawę opowiada się za poglądem uznającym, że zasadniczą funkcją sprostowania jest umożliwienie zainteresowanemu, a więc osobie, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale prasowym (art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego), przedstawienia własnej wersji wydarzeń. Instytucja sprostowania, jak trafnie podnosi się w doktrynie, stanowi nie tyle środek ochrony dóbr osobistych, choć niewątpliwie również taką funkcję pośrednio realizuje, co przewidziany przez prawo prasowej szczególnie mechanizm pozwalający opinii publicznej na zapoznanie się ze stanowiskiem drugiej strony (zainteresowanego), której daje możliwość zajęcia własnego stanowiska, przedstawienia swojej wersji wydarzeń. Tym samym sprostowanie w sposób bezpośredni realizuje zasadę „audiatur et altera pars” umożliwiając zainteresowanemu dotarcie do opinii publicznej z własną

prawdą, za pośrednictwem tego samego środka przekazu, w którym ukazały się uprzednio informacje dotyczące zainteresowanego.

Tak określona funkcja sprostowania realizowana jest przez liczne mechanizmy zawarte w prawie prasowym, w szczególności takiej jak: stosunkowo krótkie terminy przewidziane na opublikowanie sprostowania (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), obowiązek zamieszczenia sprostowania w tym samym publikatorze, w którym opublikowany został prostowany materiał prasowy (art. 32 ust. 1 prawa prasowego), czy też zakaz ingerencji w tekst sprostowania oraz zakaz komentowania tekstu sprostowania w tym samym numerze lub audycji (art. 32 ust. 6 prawa prasowego).

W świetle przedstawionej koncepcji sprostowaniu podlega więc informacja (fakt) nieprawdziwa lub nieścisła zdaniem wnoszącego o sprostowanie, zaś redaktorowi naczelnemu w ramach procedury publikowania sprostowania (art. 32 – 33 Prawa prasowego) nie przysługuje kompetencja do oceny prawdziwości faktów podlegających sprostowaniu, ani prawo odmowy sprostowania informacji, które w ocenie redaktora naczelnego są prawdziwe.

Przyjęcie subiektywnej koncepcji sprostowania prasowego w istotny sposób rzutuje na kształt i przebieg procesu sądowego o opublikowanie sprostowania. Przedmiotem procesu w tym zakresie jest bowiem sądowa kontrola zasadności odmowy redaktora naczelnego opublikowania żądanego sprostowania w świetle przesłanek przewidzianych w art. 31 – 33 prawa prasowego. Zważywszy, że obiektywna prawdziwość faktu stanowiącego przedmiot sprostowania co do zasady nie stanowi, w świetle powyższych wywodów, przesłanki uzasadniającej odmowę sprostowania, okoliczność ta (obiektywna prawdziwość, bądź nieprawdziwość faktu zawartego w materiale prasowym) nie podlega badaniu w toku postępowania.

Zasadnicze wymagania dotyczące treści sprostowania określa art. 31a ust. 1 prawa prasowego, zgodnie z którym ma być ono rzeczowe i odnosić się do faktów, przy czym chodzi o fakty podane w publikacji prasowej, przedstawione w ocenie powoda w sposób nieścisły lub nieprawdziwy.

Na gruncie aktualnej regulacji "sprostowanie" odnosi się zatem do tych wypowiedzi, które są możliwe do zweryfikowania według kryterium prawda - fałsz (opisowych). Nie dotyczy natomiast wypowiedzi ocennych, stanowiących krytykę, którą zainteresowany podmiot może odbierać jako nieuzasadnioną, a nawet krzywdzącą. Wypowiedzi ocenne nie zawsze bowiem dają się zakwalifikować jako prawdziwe albo fałszywe.

W ocenie Sądu Apelacyjnego to, iż sprostowanie dotyczy faktów, nie oznacza, że chodzi tylko o informacje o faktach zawarte wprost w opublikowanej wypowiedzi, ale także o informacje wynikające z danej wypowiedzi w sposób dorozumiany czy pośredni, odnoszące się do faktów.

Tym samym przedmiotem mogą być sugestie, rozumiane jako informacje o faktach, które nie wynikają wprost z materiału prasowego, lecz są w nim sugerowane.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, wprawdzie w treści wyemitowanej audycji nie padła wprost wypowiedź stwierdzająca, że G. P. miał pracować dla powoda, jednak wyemitowane wypowiedzi prowadzącej program M. O. i jej gościa sugerują odbiorcom w sposób jednoznaczny, że powód, którego nazwisko zostało wymienione ze wskazaniem, iż jest byłym księdzem, jest osobą, u której pracował „P. – morderca P.. Ta informacja niewątpliwie dotyczy faktu, który może podlegać sprostowaniu.

Sąd Apelacyjny uznał jednak, że sposób sformułowania treści sprostowania jako pochodzącego od osoby trzeciej, wraz z żądaniem, aby treść tego oświadczenia odczytała prowadząca program (...) M. O., nie odpowiada wymogom określonym w art. 31a ustawy prawo prasowe.

Jak wskazano wyżej, w świetle art. 31a pkt 1 prawa prasowego sprostowanie oznacza rzeczową i odnoszącą się do faktów wypowiedź zainteresowanego, która koryguje podane uprzednio przez prasę wiadomości uznane przez prostującego za nieprawdę lub nieścisłe. Autorem sprostowania jest w tym przypadku zainteresowany przedstawiający własną wersję wydarzeń, rola redaktora naczelnego sprowadza się w tym przypadku jedynie od opublikowania oświadczenia

zainteresowanego w sposób przewidziany prawem prasowym. Odmienne więc, niż w świetle obiektywnej koncepcji sprostowania, sprostowanie prasowe nie stanowi obiektywnej wypowiedzi co do faktów mającej na celu zastąpienie faktów nieprawdziwych faktami prawdziwymi, a tym samym odwołanie uprzednio napisanej nieprawdy. Na tym właśnie polega zasadnicza różnica pomiędzy sprostowaniem jako instytucją prawa prasowego, a odwołaniem zarzutów, to jest złożeniem oświadczenia odpowiedniej treści i w odpowiedniej formie przez podmiot naruszający dobra osobiste, a więc środka niemajątkowej ochrony dóbr osobistych (art. 24 § 1 k.c.). Jak wielokrotnie podkreślano zarówno w orzecznictwie, jak i literaturze przedmiotu, autorem sprostowania jest zawsze zainteresowany, zaś samo sprostowanie stanowi wypowiedź zainteresowanego o faktach, które w jego ocenie są nieprawdziwe lub nieścisłe. Trafnie ujął to Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 lutego 1990 r., II CR 1303/89, OSNC 1991, z. 8-9, poz. 108, wskazując że zasadnicza różnica pomiędzy roszczeniem o opublikowanie sprostowania lub odpowiedzi, a środkami niemajątkowej ochrony z art. 24 § 1 k.c. tkwi w osobie „autora oświadczenia”. „Nie jest nią osoba, której zarzuca się naruszenie lub zagrożenie (tj. pozwany) tylko - jak to określił ustawodawca - "osoba zainteresowana". Chodzi tu o osobę, o której mowa w art. 33 ust. 2 pkt 2 prawa prasowego, a więc osobę, której dotyczą fakty przytoczone w prostowanym materiale”. Przy czym okoliczność ta, to jest identyfikacja osoby składającej oświadczenie o sprostowaniu, musi wynikać z treści samego sprostowania.

Konieczność identyfikacji autora oświadczenia stanowiącego sprostowanie w treści samego oświadczenia, wynika nie tylko z samej istoty sprostowania jako wypowiedzi zainteresowanego, ale również bezpośrednio z przepisów prawa prasowego, to jest art. 31a ust. 4 prawa prasowego.

Wprawdzie treść sprostowania żądanego przez powoda została podpisana jego imieniem i nazwiskiem, jednak sposób sformułowania wypowiedzi nie wskazuje jednoznacznie, że pochodzi ona od tej osoby, a nie jest wypowiedzią osoby wygłaszającej tekst sprostowania.

W przypadku koncepcji subiektywnej, ostatecznym arbitrem jest opinia publiczna, która właśnie dzięki należycie realizowanej funkcji sprostowania ma możliwość zapoznania się ze stanowiskiem obu stron sporu, to jest prasy i zainteresowanego. Niezwykle istotna jest przy tym świadomość odbiorców, że dane oświadczenie zawarte w sprostowaniu pochodzi od osoby zainteresowanej i tym samym przedstawia jej, subiektywny z natury rzeczy, punkt widzenia określonych faktów i zdarzeń. Wprawdzie żaden przepis prawa prasowego nie określa w jakiej formie osobowej ma być sformułowana treść oświadczenia, jednak użycie osoby trzeciej może powodować ryzyko wprowadzenia w błąd części czytelników co do osoby, od której wypowiedź ta pochodzi. Żądanie powoda, aby treść wypowiedzi sformułowanej w sposób wskazujące, iż pochodzi ona od innej osoby niż powód, została odczytana na antenie telewizyjnej właśnie przez dziennikarkę prowadzącą program, w którym dotycząca powoda wypowiedź została wyemitowana, w ocenie Sądu Apelacyjnego będzie wprowadzała odbiorców w błąd, poprzez przedstawienie treści sprostowania jako oświadczenia co do faktów uznanych przez sąd za nieprawdziwe, składanego przez prowadzącą program celem ich skorygowania.

Zgodnie z art. 32 ust. 5 prawa prasowego w tekście nadesłanego sprostowania lub odpowiedzi nie wolno bez zgody wnioskodawcy dokonać skrótów ani innych zmian, przy czym niewątpliwie zakaz ingerencji w treść sprostowania odnosi się nie tylko do redaktora naczelnego, ale również do ewentualnych korekt sprostowania dokonywanych przez sąd (tak m.in. wyrok SN z dnia 15 maja 2008 r., I CSK 531/07].

W uchwale z dnia 17 września 2008 r. III CZP 79/08 (OSNC 2009/5/69, Biul.SN 2008/9/5) Sąd Najwyższy uznał, że sąd jest uprawniony do ingerencji w treść sprostowania lub odpowiedzi w takim zakresie, w jakim jest to dopuszczalne w odniesieniu do żądań powoda.

W uzasadnieniu powyższej uchwały Sąd Najwyższy wskazał, że nie może budzić wątpliwości dopuszczalność ingerencji, którą można by określić jako techniczną (sąd może np. poprawić błędy stylistyczne lub gramatyczne). Odmienne przedstawia się sytuacja, gdy chodzi o zmiany merytoryczne, jako zasadę należy przyjąć brak kompetencji sądu w zakresie merytorycznej ingerencji w treść odpowiedzi lub sprostowania, z dopuszczeniem jednak wyjątków

w jej działaniu. Przede wszystkim, jak wskazał Sąd Najwyższy, należy odróżnić wykreślanie z treści sprostowania lub odpowiedzi pewnych słów lub zdań oraz ich dodawanie.

Zdaniem Sądu Najwyższego uzupełnianie tekstu sprostowania lub odpowiedzi przez sąd jest niedopuszczalne, gdyż zbliża się to do wyrokowania ponad żądanie (w zakresie nieobjętym treścią powództwa). Jedynym dopuszczalnym wyjątkiem może być zmiana tytułu publikacji (z "odpowieź" na "sprostowanie" lub odwrotnie), jeżeli w sposób oczywisty z treści żądanej publikacji wynika jej charakter. W pozostałym zakresie to powód decyduje o treści odpowiedzi lub sprostowania, którego opublikowania żąda.

Odmienne Sąd Najwyższy ocenił dopuszczalność wykreślenia przez sąd pewnych elementów sprostowania lub odpowiedzi uznając, że w konkretnym wypadku sąd może wykreślić poszczególne słowa, frazy lub nawet zdania, gdyż odpowiada to uwzględnieniu powództwa jedynie w części.

Sąd Najwyższy wskazał, że dopuszczenie możliwości ingerowania przez sąd zarówno w formę sprostowania lub odpowiedzi, jak i - w ograniczonym zakresie - w warstwę merytoryczną, jest uzasadnione ze względu na naturę i funkcję sprostowania lub odpowiedzi. Treść i forma pozostają w ścisłym związku i rzadkie są przypadki, kiedy występujące mankamenty dotyczą wyłącznie formy albo wyłącznie treści; ingerencja sądu we wskazanym zakresie pozwoli pełniej zrealizować funkcje sprostowania i odpowiedzi.

Podzielając w pełni pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w powyższej uchwale Sąd Apelacyjny uznał, iż dokonanie zmian w treści żądanej wypowiedzi będzie stanowiło zmianę merytoryczną, sprzeczną z intencjami jakimi kierował się powód określając swoje żądanie w treści pozwu.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 385 k.p.c. Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

O kosztach postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie art. 385 k.p.c.